

Prawo będzie sprzyjać elektrowniom wiatrowym, ale na razie tylko na morzu

Jest szansa na szybkie przyjęcie przepisów, które zniosą bariery dla rozwoju morskiej energetyki wiatrowej. Pakiet odpowiednich zmian w różnych ustawach został dołączony do specustawy gazowej, którą teraz zajmuje się Senat. Tymczasem na rozpatrzenie wciąż czeka projekt podobnych zmian dotyczący wiatraków na lądzie, gdzie od kilku lat inwestycje są blokowane przez obowiązujące prawo.

Uchwalona 1 grudnia specustawa gazowa dotyczy przede wszystkim zamrożenia cen gazu dla odbiorców indywidualnych i mechanizmu rekompensat dla dostawców tegoż gazu.

Jednak w tym samym projekcie dodano pakiet zmian w wielu innych ustawach. Wspólnym celem tych zmian ma być poszukiwanie wyjścia z dzisiejszej trudnej sytuacji w sektorze paliw i energii, wywołanej wojną za wschodnią granicą. Jednym z rozwiązań jest postulowane od dawna poluzowanie warunków inwestowania w elektrownie wiatrowe. Na razie tylko te na morzu. Takie inwestycje i cała branża z nimi związana zwane są z angielska "offshore wind".

MNIEJ WIATRAKOWEJ BIUROKRACJI

Pakiet zmian obejmuje przepisy z kilku ustaw. Upraszczają one obowiązki z różnych dziedzin prawa, związane z inwestycjami w morskie wiatraki.

Otóż w prawie budowlanym uregulowano właściwość miejscową wojewody na morskich wodach wewnętrznych, morzu terytorialnym i w wyłącznej strefie ekonomicznej. Dotychczas takich uregulowań brakowało. Z kolei w prawie wodnym skreślono wymóg uzyskiwania zgód wodnoprawnych na układanie kabli na obszarach morskich. Znowelizowana ustawa o bezpieczeństwie morskim wykluczy z obowiązku certyfikacji lądowej część zespołu urzędów do wyprowadzania mocy z morskich farm wiatrowych.

Jednak najwięcej zmian ma nastąpić w ustawie z 17 grudnia 2020 r. o promowaniu wytwarzania energii elektrycznej w morskich farmach wiatrowych. Dotyczą one m.in. okresu wsparcia takich inwestycji przez Prezesa Urzędu Regulacji Energetyki. Czas wsparcia wyniesie 25 lat od dnia pierwszego wprowadzenia do sieci energii elektrycznej z morskiej farmy wiatrowej, na podstawie uzyskanej koncesji.

Jak wyjaśnia dr Magdalena Krawczyk, adwokat w kancelarii Kubas Kos Gałkowski, właśnie te nowe przepisy, zmierzające do uzyskania wsparcia na wstępnym etapie inwestycji, są bardzo istotne. Dotyczą tzw. kontraktów różnicowych. To umowy, których celem jest polepszenie płynności finansowej firmom ponoszącym znaczne koszty inwestycji energetycznych. W ramach takiej umowy inwestor i prezes URE uzgadniają pewną cenę referencyjną. W przypadku, gdy rynkowe ceny energii są niższe niż cena referencyjna, dodatnia różnica jest wypłacana przedsiębiorcy. W przeciwnym razie, gdy ceny energii są wyższe niż cena referencyjna, wspierane przedsiębiorstwo wpłaca.

- Chodzi przede wszystkim o prawo do pokrycia ujemnego salda, a ściślej coroczną waloryzację ceny maksymalnej, która ma łagodzić obciążenia inwestorów w pierwszych latach procesu inwestycyjnego, gdy koszty funkcjonowania przedsiębiorstw energetyki wiatrowej są bardzo wysokie - tłumaczy dr Magdalena Krawczyk. Dodaje, że takie zmiany są istotne nie tylko dla wielu firm przymierzających się do budowy wiatraków na Bałtyku.

- Korzyść odniesie też cały polski system energetyczny i cała gospodarka. Gdyby tych zmian nie uchwalono w trybie pilnym, proces inwestycyjny budowy morskich farm wiatrowych mógłby się znacząco opóźnić. Tymczasem w dzisiejszej kryzysowej sytuacji każdy stracony miesiąc stanowi zagrożenie dla całego systemu i ambitnego planu budowy gospodarki opartej o źródła odnawialne - zauważa dr Magdalena Krawczyk.

SKORZYSTA CAŁA GOSPODARKA

Zadowolony z takich zmian jest też Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej (PSEW). Jak zaznacza, dziś trwają już przygotowania do budowy pierwszych farm wiatrowych na Bałtyku, a pierwszy prąd popłynie z nich w 2026 roku.

- Przyjęte zmiany wprowadzają szereg korzystnych dla naszego sektora zapisów, o które na przestrzeni ostatnich miesięcy postulował PSEW. Wśród kluczowych zmian należy wymienić m.in. doprecyzowanie terminów waloryzacji ceny wskazanej w decyzji URE, związane z kursem walutowym, co stanowi „urealnienie” ceny maksymalnej o zmiany kursu walutowego, czy zapewnienie ważności pozwolenia lokalizacyjnego przez cały okres żywotności inwestycji - wylicza Janusz Gajowiecki. Jego zdaniem, inwestycje w sektor offshore wind będą korzystne nie tylko dla systemu energetycznego, ale też dla całej gospodarki. - Udział polskich towarów i usług użytych do budowy morskich farm może sięgnąć 65 procent - przewiduje prezes PSEW.

POŚPIECH UZASADNIONY

Ustawa została uchwalona przez Sejm w ciągu zaledwie trzech dni. - Zwykle takie tempo budzi zastrzeżenia adresatów prawa, jednak w tym przypadku zmiany były bardzo oczekiwane. Oby stało się to pierwszą jaskółką zmian także w sferze lądowych farm wiatrowych, bo tu wciąż panuje niekorzystny zastój legislacyjny - mówi dr Magdalena Krawczyk. Nawiązuje przy tym do złożonych w sejmie projektów, które mają zliberalizować przepisy o elektrowniach wiatrowych na lądzie. Chodzi tu przede wszystkim o tzw. ustawę 10h, ograniczającą możliwość stawiania wiatraków w odległości od budynków mieszkalnych mniejszej niż ich dziesięciokrotna wysokość tych urządzeń.

Specustawą gazową wraz z dodatkami "wiatrakowymi" zajmie się teraz Senat. Rozpatrzenie ustawy zaplanowano na najbliższe posiedzenie, które odbędzie się w dniach 14-16 grudnia.

Pierwotnie tekst ukazał się: prawo.pl, 7.12.2022